

POLSCY ŚWIĘCI



ŚWIĘTY RAFAŁ
KALINOWSKI

TOWARZYSTWO UNIWERSYTECKIE
FIDES ET RATIO

WARSZAWA 2009

Święty Rafał Kalinowski

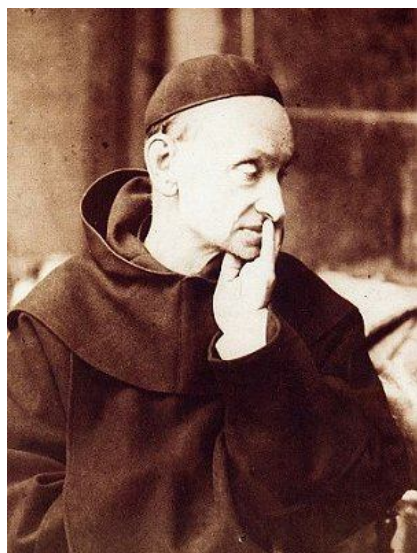
Ojciec Rafał od świętego Józefa

Opracowanie
Maria Jankowska

Spis treści:

1. Pochodzenie Józefa (Rafała) Kalinowskiego.....	4
2. Dzieciństwo i lata nauki.....	5
3. Okres poszukiwań drogi życia i kryzysów duchowych.....	5
4. Udział w Powstaniu Styczniowym i zesłanie.....	8
5. Wolność i życie zakonne.....	10
6. Beatyfikacja i kanonizacja.....	12
7. Modlitwy do Świętego Rafała Kalinowskiego.....	16

1. Pochodzenie Józefa (Rafała) Kalinowskiego



Józef Kalinowski urodził się 1 września 1835 roku w Wilnie. Pochodził ze szlachty podlaskiej herbu Kalinowa, skoligaconej z innymi rodami. Józef Kalinowski miał dziewięcioro rodzeństwa: sześciu braci - Wiktor, Józef, Karol, Gabriel, Aleksander, Jerzy i trzy siostry - Emilia, Maria, Monika. Matka świętego, Józefa Kalinowska, była córką rejenta Józefa Połońskiego, właściciela wsi Karolina i Nowik znajdujących się w powiecie mińskim.

Ojciec, Andrzej Kalinowski, jako absolwent Uniwersytetu Wileńskiego był profesorem gimnazjalnym w Wilnie. Przez całe życie zajmował się kształceniem i wychowywaniem młodzieży. Bardzo starał się zapewnić wyższe wykształcenie wszystkim swoim dzieciom. Skromna pensja nauczyciela gimnazjum była jedynym źródłem utrzymania dla jego rodziny, stąd Józef w swoim rodzinnym domu był przyzwyczajony do oszczędności¹. Przodkowie jego rodziny byli właścicielami dwóch wiosek: Kalinowa i Kalinówki, leżących w powiecie bielskim ziemi grodzieńskiej.

Matka świętego, zmarła nieoczekiwanie po trzech latach małżeństwa niedługo po urodzeniu Józefa. Siostra matki, Wiktoria Połońska, zrezygnowała z małżeństwa z Józefem Ignacym Krasickim, by sprawować opiekę nad siostrzeńcami. Wyszła za mąż za Andrzeja i w ten sposób stała się drugą matką Józefa. Poślubiwszy Andrzeja obdarowała rodzinę w najbliższych latach trojgiem własnych dzieci: córką Emilią oraz dwoma synami: Karolem i Gabryełem².

Przyjście na świat jej własnych dzieci nie zmniejszyło miłości do siostrzeńców. Kochała wszystkie dzieci, nie robiąc między nimi różnicy. Jednak szczęście rodziny nie trwało długo, ponieważ gdy Józef miał dziesięć lat umarła także Wiktoria, a opiekę nad dziećmi przejęła Klementyna Szaniakowska. Gdy minął dwuletni okres żałoby ojciec ożenił się po raz trzeci z Zofią Puttkamer, córką Wawrzyńca Puttkamera i Marii Wereszczakówny.

¹ <http://www.karmel.pl/hagiografia/kalinowski/index.php>

² Tamże.

W związku małżeńskim z Zofią w rodzinie przybyło jeszcze czworo dzieci: Maria, Aleksander, Monika i Jerzy. Zofia była zaledwie siedem lat starsza od Józefa, ale obdarowała miłością macierzyńską zarówno piątkę dzieci męża, jak i czwórkę własnych i przekazała im najważniejsze wartości. Była bowiem osobą bardzo religijną, codziennie uczestniczyła we mszy świętej³.

2. Dzieciństwo i lata nauki

Józef ukończywszy osiem lat, rozpoczął naukę w Instytucie Szlacheckim w Wilnie. Szkoła ta stanowiła międzynarodowy ośrodek kształcenia synów szlacheckich z Polski, Litwy i Żmudzi. Uczyli się w nim również Rosjanie i Niemcy. Była to szkoła rządowa - carska, z określonym programem nauczania w wykładowym językiem rosyjskim. Mieściła się w budynku dawnego Kolegium Księży Pijarów, gdyż w tym czasie zakony zostały skasowane. Piętnastoletni Józef ukończył szkołę z wyróżnieniem, odznaczony złotym medalem⁴.

Ze względu na to, że studia wyższe poza granicami Cesarstwa, również w Królestwie Polskim, były dla Polaków niedostępne, postanowiono wysłać Józefa na dalszą naukę do Instytutu Agronomicznego w Hory-Horkach w województwie mohylewskim. Studenci tego Instytutu wywodzili się z wielu grup narodowościowych i warstw społecznych, stąd mieli na młodego Józefa różny wpływ. Dla Józefa nauki przyrodnicze nie były dziedziną wiedzy, którą byłby zainteresowany, dlatego po dwóch latach studiów postanowił przenieść się do Szkoły Dróg i Mostów w Petersburgu. Jednak nie został tam przyjęty ze względu na swą narodowość, a w uzasadnieniu napisano „z powodu braku miejsc”.

W tej sytuacji postanowił wstąpić równocześnie do rosyjskiego wojska, co otworzyło mu drogę do Szkoły Inżynierskiej w Petersburgu. Po dwóch latach osiągnął tytuł i stopień inżyniera chorążego i rozpoczął szkolenie oficerskie. W wieku 21 lat został podporucznikiem, rok później ukończył Akademię i przyjął posadę adiunkta w Mikołajewskiej Szkole Inżynierskiej. Wkrótce awansował na porucznika⁵.

³ Tamże.

⁴ <http://www.kalinowski.malopolska.pl/rafal2.html>

⁵ Tamże.

3. Okres poszukiwań drogi życia i kryzysów duchowych

W okresie studiów Józef Kalinowski przeżywał kryzys religijny. Zaprzestał przystępować do sakramentów świętych, szczególnie do spowiedzi świętej, a we Mszy św. uczestniczył nieregularnie.

Pisał tak w wspomnieniach: *Praktyki religijne zaniedbywałem, do pobożności jednak wewnętrznej popęd tu i ówdzie mocno, acz przechodnio, w duszy się budził. Nie byłem temu głosowi jednak wierny⁶.*

Jednakże czytał wiele książek w języku polskim, rosyjskim, angielskim i francuskim dotyczącym problematyki religijnej oraz światopoglądowej. W Petersburgu prowadził bardzo bogate życie towarzyskie, poszukiwał też kandydatki na żonę.

Młody, dobrze zapowiadający się inżynier, absolwent Akademii w Petersburgu, darzył sympatią Celinę Gruszecką, siostrę swej bratowej. Jako kandydat na męża nie mający stałych dochodów, podczas oświadczyn, spotkał się z jej odmową. Józef bardzo to przeżył i długo nie mógł znaleźć sobie miejsca w życiu. Zrażony i cierpiący popadał ze skrajności w skrajność: albo uczestniczył w spotkaniach towarzyskich, gdzie szukał rozrywki, to znów poszukiwał samotności. Rozrywka szybko go nużyła, ukazując bezsensowność i wątpliwość wartości, a samotność rozdzierała wewnętrznie, potęgując pustkę duchową.

Zmęczony atmosferą Petersburga oraz wewnętrznym zmaganiem w wypełnieniu pustki i tęsknoty wewnętrznej, w poszukiwaniu swojego miejsca i sensu życia postanowił wyjechać.

Zatrudnił się przy budowie linii kolejowej Kursk-Kijów-Odessa, gdzie pracował przy wytyczaniu trasy na odcinku Kursk-Konop. Właśnie tam na odludziu, daleko od cywilizacji i gwaru wielkomiejskiego, zaczął w samotności dojrzywać duchowo i swej tęsknocie nadawać inne wymiary. W długie zimowe wieczory czytał książki i nad nimi rozmyślał.

Utrzymywał kontakt listowny ze swoją rodziną. W liście do brata Wiktora pisał: *Przy tych wszystkich niezbyt łaskawych dla mnie warunkach, nie powiem, że bym tracił na humorze i że bym czuł wielką potrzebę towarzystwa; przy ciągłej samotności wyrobić w sobie umiałem życie wewnętrzne i powiem Wam szczerze, że ta ciągła praca ze sobą i nad sobą, daleko od ludzi, wielką zmianę ku dobremu we mnie zrobiła. Poznałem cały ogrom potrzeby utrwalonych pojęć religijnych i*

⁶ <http://www.kalinowski.malopolska.pl/rafal2.html>

*ostatecznie ku nim się zwróciłem (...) Spokojniej teraz spoglądam na życie i znacznie zobojętniał ku jego rozkoszom*⁷.

Swoją przemianę Józef Kalinowski przypisuje *Wyznaniom* św. Augustyna, a także działaniom napotkanych ludzi, których można określić jako wysłanników „Bożej Opatrzności”. Będąc w 1859 roku na wakacjach otrzymał od kolegi książeczkę do nabożeństwa, która pomogła mu wznowić jego dawną miłość do Matki Bożej.

Tymczasem Towarzystwo Kolei Żelaznych z braku funduszy wstrzymało dalsze prace i Józef poprosił o przeniesienie do twierdzy brzeskiej, gdzie przebywał od listopada 1860 roku. Tam miał za zadanie nadzorować skazanych na roboty. Miejsce, w którym przebywał oraz nadzór nad skazanymi jeszcze bardziej spotęgowały w nim rozterkę wewnętrzną. W tym czasie przeżywał głębokie wewnętrzne zmagania i kryzysy religijne, objawiające się i między innymi nieregularnym uczestnictwem we mszy świętej niedzielnej, a przede wszystkim unikaniem sakramentu spowiedzi⁸.

Równocześnie odczuwał wielkie pragnienie ustabilizowania swojego życia. Od roku 1860 coraz bardziej utwierdzał się w przekonaniu, że małżeństwo nie jest jego drogą życia. Rezygnując z małżeństwa Kalinowski tym bardziej odkrył wielkie pragnienie życia dla innych. Stąd też, w tym samym roku, zaopiekował się podrzutkiem znalezionym na ulicy w Wilnie, a w Brześciu podjął opiekę nad kilkunastoletnim Ludwikiem. W związku z tym wydarzeniem tak pisał do swojej rodziny: *Jestem bardzo szczęśliwy z tego podarunku, jaki mi Opatrzność zrobiła*⁹. W Brześciu w 1961 roku założył szkółkę niedzielną dla rzemieślników i Ludwika przygotowywał na jej kierownika¹⁰.

Józef Kalinowski był zawsze słabego zdrowia i z tego powodu postanowił podjąć starania o zwolnienie z wojska. Podczas wakacji 1861 roku, po konsultacji z lekarzami w Warszawie, wyjechał na leczenie do Ciechocinka. Tam miało miejsce niezwykle ważne dla Józefa wydarzenie: spotkanie z Ludwiką Młocką, spokrewnioną z rodziną Marii Kalinowskiej. Józef Kalinowski odtąd często rozmawiał z Ludwiką, a potem utrzymywał z nią przez wiele lat stałą korespondencję.

⁷ List do M. i W. Kalinowskich, Aniutin 25 IX 1859, *Listy*, I, 1, s. 66.

⁸ List do M. i W. Kalinowskich, Wilno 10 VIII 1860, *Listy*, I, 1, s. 69. (Cyt. wg: J. KALINOWSKI, *Listy*, oprac. C. Gil OCD, t. 1, cz. 1-2 Lublin 1978; t. 2, cz. 1-2 Kraków 1985/1986).

⁹ List do M. i W. Kalinowskich, Wilno 10 VIII 1860, *Listy*, I, 1, s. 69. (Cyt. wg: J. KALINOWSKI, *Listy*, oprac. C. Gil OCD, t. 1, cz. 1-2 Lublin 1978; t. 2, cz. 1-2 Kraków 1985/1986).

¹⁰ <http://adonai.pl/ludzie/?id=71>

Ludwika jako głęboko wierząca kobieta, działaczka charytatywna Towarzystwa św. Wincentego `a Paulo, pomagała Józefowi rozwiązywać wewnętrzne rozterki, kryzysy, dylematy oraz różne ważne kwestie i problemy moralne i religijne. Od niej otrzymał – jeszcze w Brześciu – egzemplarz Nowego Testamentu, z nią też dzielił się swymi osobistymi przemyśleniami. Józef Kalinowski z perspektywy lat widział w przeżywanym kryzysie działanie łaski Bożej, która przygotowała w jego duszy grunt dla następnych łask.

Dziesięć lat poszukiwał, rozmyślał, pragnął bliskiej relacji z Bogiem, a jednak nie mógł zdobyć się na pojednanie z Bogiem w sakramencie pokuty. Musiało przyjść Boże „dotknięcie”, czyli moment nawrócenia, olśnienia, aby w poczuciu grzeszności mógł przystąpić do sakramentu pojednania. Nie była to decyzja samego Józefa.

Pan Bóg ponownie posłużył się ludźmi. W tym czasie uwięziono jego kuzyna Jakuba Gieysztora, prezesa Powstańczego Wydziału Wykonawczego Litwy i skazano na zesłanie w głąb Rosji. Józef jako wrażliwy człowiek bardzo przejął się losem zesłańca i chcąc go najlepiej zabezpieczyć na czekające go lata zesłania postanowił mu ofiarować krzyżyk z relikwiami, który nosiła jego siostra.

Siostra pragnąc, by Józef pojednał się z Bogiem posłużyła się swoistym „szantażem” twierdząc, iż da bratu krzyżyk, pod warunkiem odbycia przez niego spowiedzi świętej. Józef przyrzekł, ale realizację jeszcze odkładał na później. Nadszedł jednak czas wyjazdu Jakuba na zsyłkę i Józef poszedł się z nim pożegnać, podarował mu krzyżyk i po ponad 10 latach przystąpił do kratek konfesjonału. Spowiedź święta odbyła się 15 sierpnia 1853 roku - w dniu Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w kościele pomisjonarskim w Wilnie.

Odtąd Józef Kalinowski z wielką pobożnością praktykował życie sakramentalne: codzienną Mszę świętą, częstą Komunię, cotygodniową spowiedź. Jego spowiednikiem oraz kierownikiem duchowym został przyjaciel rodziny, ksiądz Felicjan Antoniewicz, profesor seminarium duchownego. Zapewne pod jego wpływem Józef rozpoczął prywatne studium teologii, które będzie kontynuował w czasie uwięzienia i zesłania. Odkrył wówczas u siebie powołanie do życia zakonnego. Planował wstąpić do zakonu kapucynów¹¹.

¹¹ <http://www.kalinowski.malopolska.pl/rafal2.html>

4. **Udział w Powstaniu Styczniowym i zesłanie**

Przełom w życiu duchowym Józefa Kalinowskiego zbiegł się w czasie z dramatycznymi wydarzeniami w dziejach narodu polskiego. Na początku 1863 roku wybuchło Powstanie Styczniowe. W tej sytuacji Józef nie chciał już dłużej pozostawać w armii carskiej. Dzięki życzliwości lekarza wojskowego, który wydał zaświadczenie, że stan zdrowia Józefa Kalinowskiego wymaga zwolnienia go ze służby, późniejszy święty mógł powrócić do cywila.

Po uzyskaniu dekretu zwolnienia z wojska, Józef Kalinowski opuścił Brześć i udał się do Wilna. Tam objął stanowisko naczelnika Wydziału Wojny przy Wydziale Wykonawczym Litwy, a to oznaczało włączenie się do Powstania Styczniowego. Kalinowski znając dobrze sytuację militarną wojsk rosyjskich stacjonujących na owych terenach, przystępując do Powstania uważał, że nie ma ono szans powodzenia. Przekonania tego nie zmienił, ale uznał, że jako Polak i patriota powinien angażować się w sprawy istotne dla narodu polskiego. Uważał, że skoro nie można odwołać i przerwać Powstania, to nie należy go rozszerzać, gdyż to pociągnie za sobą tylko niepotrzebne ofiary. Toteż w swoim działaniu skupił się przede wszystkim na wprowadzeniu większej dyscypliny w oddziałach wojskowych już istniejących.

Wkrótce potem rozpoczęły się masowe aresztowania, krwawe represje i zsyłki na Sybir. W grudniu 1863 roku Józef Kalinowski uznał, że powstanie zbrojne już się zakończyło i odtąd nie prowadził już żadnej działalności. Starał się przede wszystkim na swoim stanowisku - o ile to było tylko możliwe - ograniczać liczbę ofiar, pomagać represjonowanym i ich rodzinom oraz ułatwiać opuszczenie kraju Polakom zagrożonym represjami. Sam też doskonale wiedział, że za swój udział będzie również represjonowany i aresztowany. Tak też się stało - został aresztowany w domu rodzinnym w Wilnie w święto Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny w nocy z 24/25 marca 1864 roku.

Za udział w powstaniu Józef Kalinowski został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie. Jednak dzięki zabiegom rodziny i protekcji znajomych z okresu służby w wojsku carskim przeklasyfikowano jego karę na 10 lat katorgi w Usolu.

Zamianę wyroku śmierci na katorgę Józef Kalinowski uznał za znak Opatrzności Bożej. Wiązał to ze swoim niedawnym powrotem do praktyk religijnych. Potraktował zesłanie nie jak karę, ale początek nowego życia.

Tak pisał do Ludwiki Młockiej: *Bóg w miłosierdziu swoim podźwignął mnie ze stanu niewiary właśnie wtedy, kiedy wkrótce miała nastąpić chwila próby i cierpienia, które bez wiary stają się albo drogą upadku, albo – co może jeszcze gorsze – pychy i wyrzutów Opatrzności*¹².

11 lipca 1864 r. Józef Kalinowski wyruszył z Wilna na zesłanie. Mieszkańcy Wilna licznie wylegli na ulice, by pożegnać skazanych bohaterów. Na wagony pociągu, do którego zostali załadowani zesłańcy ludzie rzucali kwiaty. I tak Józef z towarzyszami wyruszył w swą podróż życia - pociągiem, a potem parowcem, kibitką, saniami, promem, wreszcie pieszo – aż skazańcy dotarli na nieprzyjazną syberyjską ziemię. Podróż odbywała się w nieludzkich warunkach i trwała dziewięć miesięcy¹³.

Początkowo Józef Kalinowski miał być przeznaczony do kopalni srebra, którą nazywano w Rosji „żywymi grobami”. Jednak decydujący o losach skazańców gubernator przychylił się do próśb rodziny i wysłał go w okolice Irkucka, do warzelni soli w Usole¹⁴.

Amnestia z 1866 r. zmniejszyła J. Kalinowskiemu karę o połowę, a dwa lata później kolejny dekret carski uwolnił go od ciężkich robót. Po drugiej amnestii warunki życia przyszłego świętego wyraźnie się poprawiły. Pracował jako nauczyciel domowy, tłumaczył niemieckie artykuły z zakresu matematyki i fizyki.

Potem otrzymał posadę naukowca w syberyjskim oddziale Cesarskiego Towarzystwa Geograficznego. Za swoją pracę otrzymywał wynagrodzenie, którym wspierał towarzyszy niedoli znajdujących się w znacznie trudniejszym niż on położeniu. Dzielił się z nimi również drobnymi kwotami, które przesyłała mu rodzina, a także ubraniami, butami, książkami. Wtedy też pielęgnował chorych rodaków w szpitalu.

Wszystkie te działania wykonywał z oddaniem i poświęceniem, ale przede wszystkim dla wielu zesłańców stał się prawdziwą podporą duchową. Wśród rodzin zesłańców pracował jako pedagog.

Chociaż za pracę otrzymywał wynagrodzenie, które zapewniało mu przeżycie, to bardziej traktował ją jak posłannictwo niż źródło utrzymania. Często zdarzało się, że za naukę dzieci z ubogich rodzin nie pobierał opłat¹⁵.

Uczył zarówno dzieci zesłańców, jak i miejscowej ludności. Szczególnie interesował się losem zaniedbanych sierot po polskich zesłańcach. Dzieci

¹² List do L. Młockiej, Usole, 7 X 1865, *Listy*, I, 1, s. 173.

¹³ <http://www.nasza-arka.pl/2003/rozdzial.php?numer=11&rozdzial=3>

¹⁴ <http://adonai.pl/ludzie/?id=71>

¹⁵ <http://www.nasza-arka.pl/2003/rozdzial.php?numer=11&rozdzial=3>

kształcił nie tylko w nauce, ale także w wierze: uczył dzieci katechizmu, prawd wiary, przygotowywał do przyjęcia pierwszej komunii świętej. W Irkucku został wychowawcą w szkółce parafialnej.

W ten sposób w pewnym sensie przygotowywał się do się do przyszłej roli wychowawcy Augusta Czartoryskiego a przede wszystkim - kapłana i kierownika duchowego.

5. Wolność i życie zakonne

Ważniejsze wydarzenia w życiu Józefa Kalinowskiego wiązały się ze świętami Matki Bożej. Uzyskał wolność po dziesięciu latach zesłania 2 lutego 1874 roku, czyli w święto Matki Bożej Gromnicznej określanym współcześnie dniem Objawienia Pańskiego, a będącego równocześnie dniem życia konsekrowanego. To też zapewne ma znaczenie, gdyż na zesłaniu dojrzało jego pragnienie wstąpienia do zakonu.

Po odzyskaniu wolności nie mógł wrócić do Wilna, ani odwiedzić swoich krewnych, ponieważ zabraniały tego władze carskie. Ze swoją rodziną i bliskimi mógł się zobaczyć poza Wilnem. Ponadto wiedział, że chcąc rozpocząć życie zakonne, musi opuścić Królestwo Polskie, gdyż w kraju zaborca zakazał prowadzenia nowicjatów.

Podjął więc decyzję o wyjeździe z Królestwa Polskiego. Chciał bowiem nie tylko spotkać się z najbliższymi, ale przede wszystkim zrealizować swoje powołanie zakonne.

Rozpoczął swoją podróż ku realizacji pragnienia swego serca poświęcenia swego życia Bogu, głęboko powierzając siebie Bożej Opatrzności. Naprzód jego podróż ku życiu zakonnemu wiodła przez Częstochowę do Sieniawy koło Jarosławia, gdzie zajął się wychowaniem Augusta, syna Władysława Czartoryskiego /również kandydata na ołtarze/. Razem z nim odbył podróż przez Wiedeń i Strasburg do Paryża, gdzie starał się go umieścić go w kolegium jezuickim.

Wyjazd do Francji miał przybliżyć Józefowi możliwość wstąpienia do zakonu. August Czartoryski poznawszy w Paryżu św. Jana Bosko, założyciela salezjanów, wstąpił do tego zakonu. Wtedy Józef Kalinowski udał się do Linzu, gdzie znajdowała się ówczesna siedziba domu prowincjalnego karmelitów, w którym rozpoczął drogę własnego życia zakonnego.

Józef Kalinowski swoją początkową formację życia zakonnego odbywał w domu nowicjackim w Gratzu (Austria), gdzie 26 listopada 1876 roku otrzymał habit zakonny.

Zakonna droga O. Rafała prowadziła poprzez Węgry, gdzie studiował filozofię i teologię. W Gratzu złożył uroczyste śluby zakonne, przyjmując imię Rafała od świętego Józefa. Następnie 15 stycznia 1882 w Czernej koło Krakowa z rąk biskupa Albina Dunajewskiego otrzymał w 46 roku życia święcenia kapłańskie.

Biorąc pod uwagę wiek Rafała i duże doświadczenie życiowe, przełożeni mianowali go zaraz po święceniach pomocnikiem magistra nowicjuszy, a w kilka miesięcy później przeorem klasztoru w Czernej. Przeorem klasztoru w Czernej był aż trzykrotnie. O. Rafał uważał, że do odnowy życia karmelitańskiego na ziemiach polskich potrzebna jest większa liczba powołań.



Rozpoczął więc starania o założenie klasztoru i połączonego z nim gimnazjum z internatem, w którym chłopcy mogliby poznawać

zasady życia karmelitańskiego.

W ten sposób powstało Niższe Seminarium Duchowne w Wadowicach. Józef Kalinowski jako ojciec Rafał przez okres, kiedy był przeorem klasztoru w Czernej zreformował zakon karmelitów bosych oraz był głównym inicjatorem powstania klasztoru w Wadowicach.

Rafał Kalinowski jako zakonnik był bardzo cenionym spowiednikiem i kierownikiem duchowym zakonnicek karmelitek bosych. Wierni licznie pielgrzymowali do Czernej i ustawiali się w długie kolejki przed jego konfesjonałem. Ojciec Rafał udzielanie sakramentu pojednania traktował jako najważniejszy kapłański obowiązek.

Sam mając swoje doświadczenie trudności w spowiedzi, do której nie przystępował przez 10 lat, potrafił potrzebującemu penitentowi poświęcić nawet kilka godzin. Wierni wiedzieli, że można u niego odbyć spowiedź z całego



życia i będzie się cierpliwie wysłuchanym. Nie tylko wysłuchiwał i udzielał rozgrzeszenia, ale umacniał w wierze nadziei i miłości osoby przystępujące do spowiedzi, a także nawracał ku Bogu ludzi zagubionych.

Przez wiele lat był spowiednikiem i kierownikiem duchowym karmelitanek bosych w Krakowie, a raz do roku odwiedzał w tej roli również klasztory w Przemyślu i we Lwowie. Długie godziny spędzane w zimnych, wilgotnych konfesjonałach o. Rafał okupywał częstymi przeziębieniami, dlatego nazywano go męczennikiem konfesjonału¹⁶.

Kiedy przełożeni podjęli decyzję założenia Niższego Seminarium w Wadowicach, o. Rafał został mianowany jego przełożonym.

Jednak postępująca choroba uniemożliwiła mu kierowanie budową nowego ośrodka i Rafał wrócił do Czernej.

Tam został mianowany przez prowincjała wikariuszem prowincjalnym klasztorów karmelitanek bosych w Galicji. W grudniu 1906 roku zachorował i po 11 miesiącach choroby zmarł w Wadowicach 15 listopada 1907 roku. Zwłoki jego przewieziono do Czernej, gdzie 20 listopada pochowano je na zakonnym cmentarzu¹⁷.



6. Beatyfikacja i kanonizacja

Na wieść o zgonie przeora pod furte wadowickiego klasztoru przybyło wielu ludzi. Wszyscy, którzy się z nim spotkali uważali, że umarł święty. Ażeby można było przeprowadzić proces beatyfikacji i kanonizacji Stolica Apostolska musi uznać cud, który miał się wydarzyć za wstawiennictwem kandydata na ołtarze.

Za wstawiennictwem sługi Bożego Rafała Kalinowskiego wielu ludzi znalazło drogę do Boga, a wierni modlący się zawdzięczają wiele łask. Stolica Apostolska zatwierdziła następujące cuda, które otworzyły drogę do tego, by uznać Go naprzód błogosławionym a potem świętym¹⁸.

¹⁶ <http://www.nasza-arka.pl/2003/rozdzial.php?numer=11&rozdzial=4>
O. Rafał Kalinowski, Święty polskiego Karmelu, By lepiej służyć Bogu.

¹⁷ Praca zbiorowa pod red C. Gila *Karmelici bosy w Polsce 1605-2005. Księga jubileuszowa.* Wydawnictwo Karmelitów Bosych. Kraków 2005.

¹⁸ <http://www.nasza-arka.pl/2003/rozdzial.php?numer=11&rozdzial=5>

Pierwszy cud

Ksiądz Władysław Miś przeżył wojnę, mimo pobytu w trzech niemieckich obozach koncentracyjnych. Ponad dwa lata spędzone za drutami opłacił utratą zdrowia. Zapalenie kręgu lędźwiowego nie tylko wywoływało ogromne bóle, ale stwarzało zagrożenie złamania kręgosłupa. Lekarze surowo zalecali pacjentowi pozostawanie w łóżku. Ksiądz Władysław jednak wspierając się na dwóch laskach wypełniał obowiązki kapłańskie, okupując to wielkim cierpieniem.



Sufragan krakowski, biskup Stanisław Rospond poradził mu, by zwrócił się o wstawiennictwo do ojca Rafała Kalinowskiego. Po nowennie odprawionej w klasztorze karmelitów bosych bóle ustąpiły, a laski okazały się zbędne. Zdjęcie rentgenowskie wykazało całkowite ustąpienie schorzenia. Lekarze stwierdzili, że medycyna nie potrafi wytłumaczyć tego fenomenu.

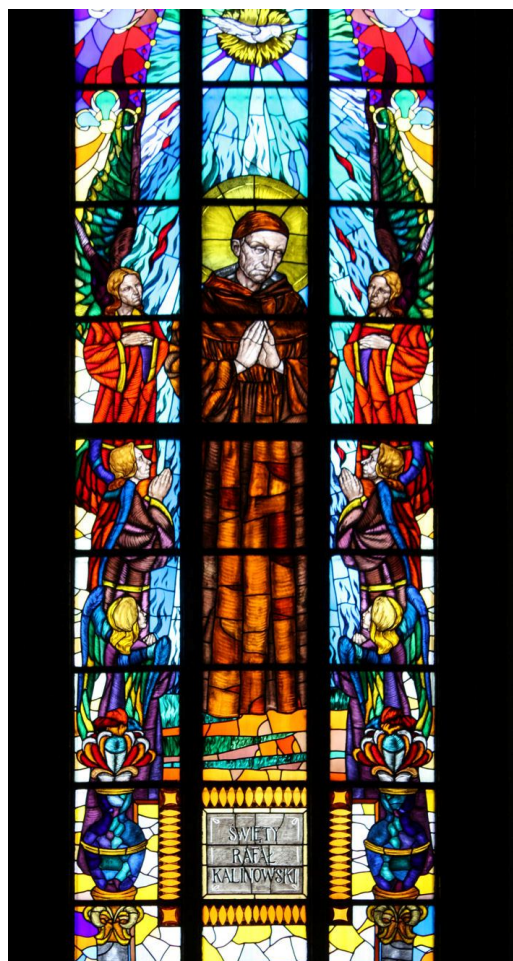
Cud uzdrowienia został zatwierdzony przez Kościół i otworzył ojcu Rafałowi od św. Józefa drogę do chwały ołtarzy.

Beatyfikacji o. Rafała Kalinowskiego dokonał na krakowskich Błoniach papież Jan Paweł II 22 czerwca 1983 r. Podczas uroczystości dary złożyli byli więźniowie obozów koncentracyjnych. O. Rafał jest bowiem uznawany za patrona Sybiraków, byłych więźniów obozów stalinowskich oraz wszystkich tych, którzy walczyli za wolność Ojczyzny i byli prześladowani za to, że są Polakami.

Tego samego dnia Ojciec Święty beatyfikował również innego znanego powstańca z 1863 r. - brata Alberta Chmielowskiego. Często porównuje się życiorysy tych wielkich Polaków i świętych - Rafała Kalinowskiego i Alberta Chmielowskiego. Obaj wzięli udział w Powstaniu Styczniowym, obaj też służyli Bogu i nieśli pomoc bliźnim, obaj zostali błogosławionymi i świętymi. Kanonizacja o. Rafała Kalinowskiego odbyła się 17 listopada 1991 r. w Bazylice św. Piotra w Rzymie.

Wybór terminu ceremonii nie był przypadkowy: właśnie miało 400 lat od śmierci św. Jana od Krzyża, duchowego mistrza o. Rafała. Polski karmelita był wielkim propagatorem kultu i dzieł tego hiszpańskiego mistyka. Świętych Jana od Krzyża i Rafała Kalinowskiego łączyło jeszcze jedno: tak jak XVI-wieczny doktor Kościoła zreformował męską gałąź wspólnoty karmelitańskiej, tak trzy stulecia po nim św. Rafał dokonał reformy najważniejszego klasztoru karmelitów bosych w Polsce.

Następny cud - Dotyk Błogosławionego



W 1989 r. Wadowicach zdarzył się poważny wypadek. 7-letni chłopiec, Olek Roman, został potrącony przez samochód. Dziecko doznało złamania podstawy czaszki i innych poważnych obrażeń. Po operacji chłopiec długo nie mógł odzyskać przytomności. Namówieni przez spotkanego w szpitalu karmelitę bosego rodzice dziecka zaczęli odprawiać nowennę do Rafała Kalinowskiego. W ósmym dniu nowenny matka dotknęła głowy chłopca otrzymanymi od zakonnika relikwiami błogosławionego Rafała. Jakaż była radość rodziców, gdy następnego dnia Olek się przebudził jako zdrowe dziecko. To drugie uzdrowienie dokonane za wstawiennictwem o. Rafała ostatecznie przesądziło sprawę kanonizacji karmelity.

Święty Rafał Kalinowski swoje święto patronalne obchodzi 20 listopada.

Jest patronem oficerów i żołnierzy, orędownikiem w sprawach trudnych i beznadziejnych, uważany również za patrona Sybiraków, byłych więźniów obozów stalinowskich oraz wszystkich tych, którzy walczyli za wolność Ojczyzny i byli prześladowani za to, że są Polakami.

14 września 2007 Senat RP podjął uchwałę w sprawie uznania św. ojca Rafała Józefa Kalinowskiego za wzór patrioty, oficera, inżyniera, wychowawcy i kapłana-zakonnika (M.P. z 2007 r. Nr 64, poz. 724).

Szczególnymi miejscami kultu świętego jest klasztor w Czernej k/ Krakowa i klasztor w Wadowicach.

7. MODLITWY DO ŚWIĘTEGO RAFAŁA KALINOWSKIEGO

Litania do św. Rafała Kalinowskiego

Kyrie, elejson. Chryste, elejson.
Kyrie, elejson.
Chryste, usłysz nas. Chryste, wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba Boże, zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże,
Duchu Święty Boże,
Święta Trójco jedyny Boże,

Święty Rafale, - módl się za nami
Apostole jedności Kościoła,
Wielki miłośniku Boga,
Wierny Krzyżowi i Ewangelii,
Czcicielu Matki Miłosierdzia,
Naśladowco św. Józefa,
Święty kapłanie zakonu karmelitańskiego,
Gorliwy przewodniku dusz,
Męczenniku konfesjonału,
Przykładzie wyrzeczenia i samozaparcia,
Mistrzu ufnej i wytrwałej modlitwy,
Miłośniku ubóstwa, czystości i prostoty,
Heroiczny przykładzie posłuszeństwa,
Mężu wielkiej pokory,
Wzorze zawierzenia Opatrzności Bożej,
Pełen wielkodusznej miłości Ojczyzny,
Orędowniku uwieczonych i prześladowanych,
Przebaczący nieprzyjaciołom,
Podtrzymujący nadzieję wygnańców,
Pocieszający strapionych na duchu,
Opiekunie sierot,
Wzorze wychowawców,
Wychowawco młodzieży,
Patronie Sybiraków,
Patronie emigrantów,
Patronie kolejarzy,
Patronie inżynierów i żołnierzy,
Prekursorze apostołstwa świeckich,
Apostole szkaplerza świętego,

Wierny sługo Królowej Karmelu,
Wielki nasz orędowniku w niebie,

Módl się za nami święty Rafale.
Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

Módlmy się. Boże, który świętego Rafała, kapłana, napełniłeś duchem mocy w przeciwnościach i nadzwyczajnym umiłowaniem jedności Kościoła, za jego wstawiennictwem spraw, abyśmy mocni we wierze i wzajemnie się miłując, wielkodusznie współpracowali dla jedności wszystkich wiernych w Chrystusie. Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, przez wszystkie wieki wieków. Amen

Nowenna do św. Rafała Kalinowskiego

Dominik Wider OCD

Modlitwa na rozpoczęcie nowenny

Święty Rafale, oddajemy najwyższy hołd Bogu za to, że powołał Cię do tak wysokiej świętości i postawił Cię na polskiej ziemi jako wzór do naśladowania. Pragniemy też oddać cześć Niepokalanej Matce Bożej, Królowej Karmelu, której byłeś wiernym synem i którą uczyłeś nas cześć przez szkaplerz święty. Pragniemy wytrwale naśladować Twoje cnoty, bo wtedy odpowiemy najlepiej najmiłościwszej woli Boga względem nas. Święty Rafale, wstawiaj się za nami u Boga i wyproś nam łaski, o które ośmielamy się prosić za Twoim wstawiennictwem w czasie tej nowenny. Amen.

Dzień pierwszy

„Jedynie tylko żywa wiara, utwierdzająca nas na ścieżce zgodzania się zawsze i wszędzie z wolą Bożą, życie duszy oświecić może i ciszą napełnić, choć nie obejdzie się bez krzyku i cierpień”. (św. Rafał Kalinowski)

Módlmy się: Święty Rafale, Twoja wiara umocniła się w ogniu trudności i doświadczeń. Uproś nam silną wiarę, byśmy zrozumieli, że Bóg jest najwyższą wartością naszego życia i celem, do którego zdążamy. Uproś nam wiarę odważną, która by się nie załamywała w trudnościach życia; wiarę żywą, która by pociągała nasze serca do gorliwej służby Bożej; wiarę radosną, byśmy ochoczo żyli dla chwały Bożej.

Ojcze Nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...
Św. Rafale Kalinowski, módl się za nami!

Dzień drugi

„Proszę się Bogu oddawać w pokorze ducha i ufać Jego nieskończonemu miłosierdziu, a czynić to w prawdzie, zupełnie, wyraźnym aktem oddania się Jemu, resztę zaś zostawić Jego świętej Opatrzności”. (św. Rafał Kalinowski)

Módlmy się: Święty Rafale, Ty w całym swoim życiu nigdy nie przestawałeś ufać w dobroć i miłosierdzie Ojca Niebieskiego, i Tobie niezachwiana ufność w Bogu osładzała ciężkie, trudne i bolesne chwile ziemskiego życia. Wyproś nam łaskę, byśmy bezgranicznie i niezłomnie ufali, że zawsze możemy na Niego liczyć, że On, najlepszy Ojciec, obroni nas przed złem.

Ojciec Nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...
Św. Rafale Kalinowski, módl się za nami!

Dzień trzeci

„Jakże nie rozmiłować się w Bogu za Jego dobrodziejstwa w ciągłym odradzaniu życia duchowego. Bez Niego, w takich natarczywościach losu, gdzie bym się oparł? Nieraz stają mi w myśli słowa apostołów do Zbawiciela: «Panie do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego» (J 6, 69)”. (św. Rafał Kalinowski)

Módlmy się: Święty Rafale, Ty w Bogu odkryłeś i znalazłeś jedyny ideał swojego życia i tak Go ukochałeś, że nie było dla Ciebie na ziemi niczego, co byłoby więcej warte, niż Bóg i Jego miłość. Naucz nas swoim przykładem, abyśmy miłując Boga we wszystkim i ponad wszystko, otrzymali obiecane dziedzictwo, które przewyższa wszelkie pragnienia.

Ojciec Nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...
Św. Rafale Kalinowski, módl się za nami!

Dzień czwarty

„Wzajemnie powinniśmy świecić sobie dobrym przykładem i podawać sobie rękę w czynieniu dobra, zapatrując się na wzory doskonałości chrześcijańskiej i zebrząc wspólnie pomocy i łaski u stóp dobrego Zbawiciela”. (św. Rafał Kalinowski)

Módlmy się: Święty Rafale, Ty miłowałeś drugiego człowieka tak wielką miłością, że szukałeś wszędzie sposobności, by podźwignąć, nakarmić i pocieszyć każdego potrzebującego i zropaczonego. Uproś nam łaskę, byśmy miłowali, gdzie panuje nienawiść; byśmy nieśli wiarę, gdzie jest

zwątpienie; byśmy rozbudzali nadzieję, gdzie dręczy rozpacz; byśmy wnosili radość, gdzie nęka troska; byśmy nie szukali miłości własnej, ale miłowali drugich. Tak postępując, w chwili śmierci narodzimy się do nowego życia.

Ojcie Nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...
Św. Rafale Kalinowski, módl się za nami!

Dzień piąty

„Jakie bądź byłoby zadanie, zawsze opierać się ono musi na dwóch podporach: nienawiści siebie samego i miłości Boga. Wówczas musimy toczyć walkę: poznając naszą słabość i ułomność ćwiczyć się w pokorze i szukać pomocy Bożej”. (św. Rafał Kalinowski)

Módlmy się: Święty Rafale, mężu wielkiej pokory, ukazujący swoim życiem, jak wielkim skarbem jest uniżenie siebie wobec wszechmocy Bożej, uproś nam cnotę pokory, abyśmy pychą nie wywoływali gniewu Bożego, lecz przez pokorę otrzymali dary łaski. Niech łaska prawdziwej pokory usunie z naszych serc pożądlivość ciała i oczu oraz światową pychę, byśmy żyjąc rozsądnie, sprawiedliwie i pobożnie osiągnęli wieczną nagrodę.

Ojcie Nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...
Św. Rafale Kalinowski, módl się za nami!

Dzień szósty

„Krótkie jest nasze życie, cała ufność w miłosierdziu Bożym, i Bóg chce, abyśmy Go o to miłosierdzie prosili. Wołajmy zatem, ile sił starczy i póki czas mamy”. (św. Rafał Kalinowski)

Módlmy się: Święty Rafale, Ty w czasie swego ziemskiego życia nie tylko widziałeś w modlitwie klucz do osiągnięcia chrześcijańskiej doskonałości, ale i własnym przykładem zapalałeś do ufnej i gorącej modlitwy. Wyproś nam dar szczerzej, prostej, ufnej i żarliwej modlitwy, która stanowi niezłomną moc w walce przeciw niebezpieczeństwom duszy, i jest źródłem natchnienia w służbie Bożej.

Ojcie Nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...
Św. Rafale Kalinowski, módl się za nami!

Dzień siódmy

„Trzeba prosić o zgodzanie się z wolą Bożą, nawet gdy doświadczymy wewnętrznych rozpaczy, gdy pozostajemy w opuszczeniu wewnętrznym. Czego dzisiaj doświadczamy, to jutro przeminie? (św. Rafał Kalinowski)

Módlmy się: Święty Rafale, oddany całkowicie Bogu w każdej sytuacji życia i posłuszny Jego najświętszej woli, wyproś nam łaskę, byśmy naszym postępowaniem i całym naszym życiem mówili do Boga: „Weź mój Boże, weź wszystko, co mnie od Ciebie oddala; daj wszystko, co mnie do Ciebie przybliży; weź mnie na swoją całkowitą własność; weź całą moją wolność, przyjmij mój rozum i wolę”.

Ojciec Nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...
Św. Rafale Kalinowski, módl się za nami!

Dzień ósmy

„Krzyż wasz dzisiejszy niech was jeszcze bardziej utwierdza w nie dającym się oszacować skarbie zgodzania się z wolą Bożą, gdyż tylko na tej drodze możemy dojść do szczęścia w wieczności, i tą nadzieją wzmocnieni uczynić jarzmo życia doczesnego słodkim, a ciężar lekkim”. (św. Rafał Kalinowski)

Módlmy się: Święty Rafale, Ty swoim życiem pełnym cierpień, poniewierki, niepewności i smutku, uczysz nas mężnie znosić nasze różnorakie przeciwności, cierpienia i choroby. Wyproś nam u Jezusa łaskę, byśmy z Jego pomocą w taki sposób umieli znosić bóle, nagany, podejrzenia, zniewagi, oszczerstwa, niepokoje, w jaki On, umiłowany nasz Zbawiciel, chciałby, abyśmy je znosili.

Ojciec Nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...
Św. Rafale Kalinowski, módl się za nami!

Dzień dziewiąty

„Gdy przeciwności przygnębiają was, naśladowcie małe dziecię, które wobec niebezpieczeństwa wzywa swej matki i śpiesznie biegnie rzucić się w jej objęcia. Ramiona Maryi są zawsze otwarte na nasze przyjęcie”. (św. Rafał Kalinowski)

Módlmy się: Święty Rafale, wierny sługo Królowej Karmelu, Ty swoim przykładem zapalałeś serca Twoich współtowarzyszy tułaczki, a potem tysiące wiernych miłością do Niepokalanej Dziewicy; błagamy Cię, wyproś nam jeszcze większą wierność w służbie Niepokalanej, byśmy się

odrodzili w miłości i coraz bardziej upodobniali do naszej Pani i Królowej, a przez Nią do Jezusa.

Ojciec Nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała Ojcu...
Św. Rafale Kalinowski, módl się za nami!

Modlitwa na zakończenie nowenny

Święty Rafale, przykładzie ufnej i wytrwałej modlitwy! Twoje życie naznaczone było wielkim i ciężkim krzyżem, Ty więc możesz najlepiej zrozumieć nasze dolegliwości i niedostatki. Wyproś nam żywą i mocną wiarę, bezgraniczną ufność, gorącą i bezinteresowną miłość ku Bogu i bliźnim, męstwo w cierpieniu, posłuszeństwo najmiłocniejszej woli Bożej oraz wszystko to, co przedkładaliśmy Ojcu Przedwiecznemu za Twoim wstawiennictwem w czasie tej nowenny. Zanieś przed tron Ojca Niebieskiego nasze pragnienia, radości, udręki i cierpienia. W Twoich dłoniach, nasz umiłowany Patronie, będą miłsze Bogu, do którego pragniemy całym sercem należeć na wieki. Amen.

Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2003